

„Czy dzisiaj można spotkać Chrystusa? Gdzie, w jaki sposób?”

„ZOSTAWIĆ ŚLADY W HISTORII ŚWIATA”

5. Trwanie wydarzenia w historii (świątynia w czasie)

Luigi Giussani

1. WYDARZENIE TRWA W HISTORII POPRZEZ TOWARZYSTWO WIERZĄCYCH

Jezus Chrystus jest obecny tu i teraz. Pozostaje w historii poprzez nieprzerwane następstwo ludzi, którzy za sprawą działania Jego Ducha przynależą do Niego jako członki Jego Ciała i stanowią przedłużenie w czasie i w przestrzeni Jego Obecności¹. Chrzest jest gestem, przy pomocy którego umarli i zmartwychwstały Chrystus bierze ludzi, których w Jego ręce oddał Mu Ojciec, i wprowadza ich wewnątrz Siebie². W ten sposób stają się częścią Jego postaci, Jego osobowości, stają się członkami Jego Ciała. Dlatego Chrystus jest jak ciało, które z czasem się rozrasta; jest jak osobowość, która coraz bardziej dokumentuje swoje istnienie w historii, „aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa”³.

„Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?”

Sięgnijmy to tekstu Nowego Testamentu, w którym ten czynnik – wspólnota wierzących – pojawia się w historii. Widzimy tu wyraźnie narodziny nowego i fascynującego protagonisty.

Szawel zmierzał do Damaszku na czele oddziału żołnierzy, aby uwięzić mieszkających tam chrześcijan. W pewnym momencie, w czasie wędrówki, ogarnęła go jasność i powaliła na ziemię. Upadając, usłyszał donośny głos: „Szawle, Szawle, dlaczego *Mnie* prześladujesz?”⁴. W pytaniu skierowanym do Szawła nagle pojawia się towarzystwo ludzi jako nowy czynnik w historii. Szawel prześladował ludzi, których w większości nigdy wcześniej nie spotkał (być może ktoś z nich kiedyś go widział). „Szawle, Szawle, dlaczego *Mnie* prześladujesz?”. To *Mnie* ustala tożsamość między obcymi mu ludźmi a tym Bytem, którego głos wypełnił w tamtej chwili niebo i ziemię, czyli całe jego życie; zawładnął nim na zawsze i uczynił z niego początek triumfalnej bitwy, która miała trwać przez cały historyczny czas.

Spróbujmy teraz utożsamić się z myślami i uczuciami członka pierwszej chrześcijańskiej wspólnoty z Damaszku. Pytanie skierowane do Szawła utożsamia mnie, który mieszkam w Damaszku, zarabiając na życie wyplataniem dywanów, z tym Człowiekiem, o którym słyszałem od starego Ananiasza. *Z człowiekiem o imieniu Jezus, pochodzącym z Nazaretu, synem »*

¹ Por. Ef 1, 23. Por. L. Giussani, *Dlaczego Kościół*, s. 173.

² Por. J 10, 28-29; zob. też. L. Giussani, *Dlaczego Kościół*, s. 184-185.

³ Ef 4, 13.

⁴ Dz 9, 4.

* Z książki L. Giussani - S. Alberto - J. Prades,
Zostawić ślady w historii świata,

Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, Opole 2011, s. 44-47.

» Maryi, który pewnego razu w Nain, ujrzawszy wdowę odprowadzającą do grobu trumnę z ciałem swojego zmarłego syna, dał ponieść się emocjom i przedostawszy się do przodu, położył rękę na jej ramieniu, wypowiadając dziwnie niedorzeczne słowa: „Kobieto, nie płacz”. A potem wskrzesił z martwych jej syna⁵. Jak do wdowy, której syn umarł, można zwrócić się ze słowami: „Nie płacz”? To absurdalne. A jednak był to „absurd”, którego ludzie słuchali z rozdziawionymi ze zdumienia ustami. Ja również otwarłem ze zdumienia usta i powiedziałem: „Tak, tam znajduje się źródło życia – ten Człowiek jest źródłem życia”. To On powiedział: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem”⁶. Tak, ten Człowiek jest Drogą, Zmartwychwstaniem i Życiem⁷. Dlatego dołączyłem do grupy ludzi z Damaszku, a teraz wkrótce będę prześladowany, uwięziony, a może nawet zamordowany przez Szawła. Pomimo tego, że mnie nie zna, przybywa, by mnie prześladować, ponieważ jestem jednym z tamtego Człowiekiem, który spotkał Jana i Andrzeja⁸; który wskrzesił syna owdowiałej matki; który powiedział do Zacheusza: „Zejdź z drzewa, przyjdę do ciebie do domu, by zjeść z tobą posiłek”⁹; który wziął w ramiona dziecko, przycisnął je do piersi i rzekł: „Biada temu, kto jest zgorszeniem dla choćby jednego z tych dzieci”¹⁰. Jestem jednym z Człowiekiem, który pewnego dnia wszedł na wzniesienie, obrócił się i ujrzał wszystkich, którzy za Nim szli, a wtedy ulitował się nad nimi, ponieważ byli jak owce bez pasterza¹¹, byli jakby znakiem całej ludzkości. Jestem z Nim jednym, a ten, który prześladowuje mnie, prześladowuje Jego: „Szawle, Szawle, dlaczego *Mnie* prześladowujesz?”. To stwierdzenie „*Mnie* prześladowujesz” pokazuje, że On i ja jesteśmy jednym, utożsamieni staliśmy się jednym. W tym zaimku „*Mnie*” objawia się zbieżność między chrześcijanami a Chrystusem.

Kilka lat później święty Paweł napisał o tym, co od tamtej chwili stało się dla niego zrozumiałe: chrześcijanie i Chrystus są jednym. Ci, którzy zostali pochwyceni w geście Chrztu św., zostali włączeni w Chrystusa i są z Nim utożsamiani. „Kiedy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, staliście się jednym z Chrystusem”¹². Dlatego nie ma już różnicy: „Nie ma już Żyda ani poganina [wielka ówczesna różnica kulturowa], nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego [wielka różnica społeczna], nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie”¹³. Wszyscy jedno jesteście, *eis*¹⁴, jedno istnienie, jedno w Jezusie Chrystusie. Jest to jedność, którą sobie niewyraźnie uświadamia, w drodze do Damaszku, człowiek powalony na ziemię i słyszący słowa: „Szawle, Szawle, dlaczego *Mnie* prześladowujesz?”.

Jedność z Chrystusem odpowiada dokładnie jedności między chrześcijanami. W ten sposób święty Paweł niedługo potem mógł zauważyć: jesteśmy jedno, my, którzy „bierzemy z tego samego chleba”¹⁵. Jesteśmy jednym z ontologicznego punktu widzenia, ponieważ każdy z nas jest członkiem tego samego ciała. I rzeczywiście, by skarcić błędny sposób, w jaki traktowali się członkowie efeskiej wspólnoty, święty Paweł pisze: „Nie wiecie, że jesteście członkami jeden drugiego”¹⁶. A więc nie tylko członkami Chrystusa, ale członkami jeden drugiego. Relacja jedności między mną a Chrystusem, między tobą a Chrystusem, jest relacją jedności między mną a tobą. Nie ma takiej niegodziwości, która mogłaby zakwestionować i zmusić do oparcia się tej jedności. »

⁵ Por. Łk 7, 11-17.

⁶ J 11, 25.

⁷ Por J 14, 6.

⁸ Por. J 1, 35-39.

⁹ Por. Łk 19, 5.

¹⁰ Por. Mt 18, 2-10.

¹¹ Por. Mt 9, 36; Mk 6, 34.

¹² Por. Rz 6, 4; Gal 3, 27.

¹³ Gal 3, 28.

¹⁴ Por. Rz 10, 12; 1 Kor 12, 13; Gal 3, 28; Kol 3, 11.

¹⁵ 1 Kor 10, 17.

¹⁶ Por. Ef 4, 25.

» **PROWOKOWANI PRZEZ ZAGROŻENIE WYWOŁANE KORONAWIRUSEM I PRZEZ OGRANICZENIA, KTÓRYM JESTEŚMY PODDAWANI...**

Co pokonuje lęk, pustkę i nudę tych dni? Jak napisał Carrón w liście do „Corriere della Sera”: „To właśnie obecność, a nie nasze strategie, nasza inteligencja, nasza odwaga, jest tym, co mobilizuje i wspiera życie każdego z nas”. [...] Tylko Bóg, który wkracza w historię jako człowiek, może przezwyciężyć głęboki lęk”.

Aby pomagać sobie dostrzegać znaki tego zwycięstwa w tych dniach, proponujemy następujące narzędzia:

- **Julián Carrón**, „[Oto jak w trudnościach uczymy się pokonywać lęk](#)”, list do „Corriere della Sera”, 1 marca 2020 r.;
- **Julián Carrón**, [Wiara i samotność](#), wystąpienie podczas konferencji „Wroga samotność” (Florence, 16 listopada 2019 r.), „Ślady”, styczeń luty 2020;
- **Teresa Gutiérrez de Cabiedes**, *Van Thuan: libero tra le sbarre*, Nowe Miasto, Città Nuova, Roma 2018 ([recenzja](#));

Przypominamy, że można przesyłać wypowiedzi o tym okresie na adres: <http://eventi.comunioneliberazione.org/gscontributi/> w sekcji „Szkoła Wspólnoty”.

Inne wypowiedzi:

Książki

- Bruce Marshall, *Ale i oni otrzymali po denarze*, PAX, Warszawa 1958 ([recenzja](#))
- Robert Hugh Benson, *Władca świata*, Fronda, Warszawa 2017 ([recenzja](#))

Filmy

- *Ludzie Boga* (2010), w reżyserii Xaviera Beauvoisa ([recenzja](#))
- *Marcelino chleb i wino* (1955), w reżyserii Ladislao Vajdy ([recenzja](#))
- *Życie na podsłuchu* (2006), w reżyserii Florianana Henckel von Donnersmarck ([recenzja](#))